

Rachela Grynfeld
(bez numeru), Relacja
w: Oświadczenia, t. 134,
s. 100.

Razem z mamą doszłam do miejsca, w którym stał jeden lub kilku Niemców. Niemiec spytał się mamusi, ile ma lat. Widocznie życie za mało nauczyło ją jeszcze przezorności, gdyż określiła swój wiek zgodnie ze stanem faktycznym, zamiast przedstawić się za młodszą. Ta prawda kosztowała nas niestety bardzo dużo. Skierowano ją w inną stronę, aniżeli mnie. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że strona, na którą musiała udać się mamusia, oznaczała śmierć, a moja strona – życie. Nie chciałam mamusi opuścić. Trzymając się jej, mówiłem, że chcę pójść tam, gdzie ona idzie. Krzyczałam „mama, mama!” i płakałam. Niemiec szturchnął mnie i popychał, nawet w pewnym momencie uderzył i w rezultacie tego znalazłam się po jednej stronie, a mama po drugiej. I w ten sposób znalazłam się sama jedna wśród obcej mi masy ludzkiej, bez rodziny, bez najbliższych.

Zdenka Fantlová (n.n.),
Relacja w: *Świadectwo
skazanych na śmierć*,
Wołowiec 2009, s. 314.

Kiedyśmy podeszły, chuda, diabelska ręka Niemca machnęła między nas i w jednej sekundzie wykończył on naszą rodzinę. Wyrwał z korzeniami jej środek, wziął naszą matkę i posłał ją tam, skąd nikt nie wraca.

Jakub Lewin (B-10237),
Relacja w: Oświadczenia,
t. 117, s. 220.

Matkę skierowano do gazu, a mnie do obozu.

Saba Arbus
(bez numeru), Relacja
w: Oświadczenia, t. 124,
s. 121a.

Szłam z boku mojej ulubionej cioci Poli, kilka lat młodszej od swojej siostry, Guci. Oficer stojący po środku, bardzo nonszalanckim ruchem swej dłoni, skierował Gucię na prawo, a nas obie na lewo. Gdy mężczyźni

w pasiakach nas odprowadzali, co wydawało się trwać bardzo długo, zapytałyśmy najbliższego. Zapewnił nas, że zostali zabrani do obozu z innej strony i że – tak! – będzie można się nawzajem odwiedzać.

Mengele wyciągnął rękę do mnie, każąc mi się zatrzymać. „Powiedz mi, mały chłopcze, ile masz lat?” zapytał się ojcowskim głosem, lekko pochylając się ku mnie, przyglądając się przez swój monokl mojemu niskiemu wzrostowi. Tam, obok torów kolejowych Auschwitz, wyprostowałem się jak umiałem przed Mengele, człowiekiem, który właśnie ważył mój los, choć o tym nie wiedziałem. Zaskoczony uprzejmością, z którą zapytał mnie o wiek, odpowiedziałem „szesnaście lat”. Pamiętałem, by dodać trzy lata do mojego wieku, jak mnie wyuczył ojciec. Mengele zmrużył podejrzliwie oczy. Chwilę się wahał, ale machnął swoją pałką na lewo, gdzie mój tata i Zoltan stali w wieloma innymi mężczyznami.

Mnie nie pytano o wiek, gdyż byłem młodym. Zapytano się jednak o wiek ojca, który miał wówczas 51 lat. Ojciec nie powiedział jednak prawdy, oświadczając, że ma dopiero 40 lat. Dzięki temu pozostawiono ojca razem ze mną.

Mnie rozdzielono z ojcem, lecz ja, wykorzystując nieuwagę esesmanów, podszedłem od tyłu do tej grupy, w której stał ojciec, i wyciągnąłem go do swojej.

Shony Alex Braun (n.n.),
My heart is a violin, b.m.w.
2002, s. 37-38.

Leopold Fisher
(bez numeru), Relacja
w: Oświadczenia, t. 108,
s. 112.

Borek Jakubowicz
(141129), Relacja
w: Oświadczenia, t. 166,
s. 56.

Zrobiłem to spontanicznie, uważając, że lepsze szanse na życie mogą mieć więźniowie naszej grupy.

Eliahu Luboschitz (98017), Relacja w: 134, s. 139.

Musiałem walczyć o to, żeby wejść do obozu, ponieważ podczas selekcji na rampie w Birkenau zostałem skierowany do grupy starców i dzieci. Trzy razy próbowałem przebiec z jednej grupy do drugiej. Nie udało mi się. Złapano mnie i skatowano. Zwróciłem się do jednego podoficera SS i prosiłem go, aby pozwolił mi przejść do tej drugiej grupy, gdyż jest w niej mój brat i ja chcę być razem z nim. Odpowiedział mi, że on nie ma tu nic do gadania, decydują oficerowie. W ostatniej chwili usłyszałem słowa oficera, który mówił do innych przeprowadzających selekcję, że brakuje im jeszcze pięć osób do kontyngentu, który postanowili posłać do obozu. Wówczas pokazałem temu podoficerowi palcem na siebie i wtedy oficjalnie przerwano mi do tej drugiej grupy. I tak udało mi się dostać do obozu. Powiedziałem sobie potem, że „zostałem skazany na życie”. Będąc w obozie, nieraz przeklinałem chwilę, kiedy skierowano mnie do obozu i myślałem wtedy, że raczej śmierć była lepsza niż takie życie.

Rudolf Gibiau (98173), Relacja w: Oświadczenia, t. 96, s. 238.

Zdolny do pracy ustawiał się w piątki, inni zaś odchodzili na stronę przeciwną. Dokąd, nie mieliśmy pojęcia.

Szlama Dragon (83359), „...plakaliśmy...”, s. 113.

Lekarz SS oceniał tylko po wyglądzie. [...] Spoglądał na ludzi i zapisywał sobie tych, którzy wydali mu się odpowiedni.

Ja miałam siostrę bliźniaczkę. W czasie selekcji specjalnie nas wydzielono³⁸.

Ágnes Havas (A-9747), Relacja w: Oświadczenia, t. 88, s. 188.

Pewien więzień, który się pojawił, zwrócił na mnie i mojego brata uwagę, rozpoznając w nas bliźnięta. Zapytał moją matkę po niemiecku: – der Zwilinge?³⁹ – Na co ona odpowiedziała, że jesteśmy bliźniakami. Wówczas ów więzień zwrócił się już bezpośrednio do nas (do mnie i mojego brata): – Stójcie tutaj. Nie ruszajcie się, zaraz wracam. Po kilku minutach wrócił, zabrał nas i przedstawił jakiemuś oficerowi SS. Jak się później dowiedziałem, był to dr Mengele.

Otto Klein (A-5332), Relacja w: Oświadczenia, t. 125, s. 120.

Mnie i siostrę bliźniaczkę (miałyśmy po 10 lat) trzymała matka za ręce. Pamiętam, że podszedł do nas na rampie jakiś esesman i zapytał matkę, czy my jesteśmy bliźniaczkami. Wtedy matka zapytała, czy to dobrze, czy źle, a on odpowiedział, że dobrze. Oddzielono nas wówczas od matki i dołączono do grupy innych bliźniąt.

Eva Mozes Kor (A-7063), Relacja w: Oświadczenia, t. 109, s. 147.

Na wezwanie esesmanów „bliźnięta wystąp”, wyszliśmy z szeregu i zabrano nas do miejsca, gdzie znajdowały się inne bliźniaki, które przyjechały wraz z nami.

Andreas Löhrinc (A-12090), Relacja w: Oświadczenia, t. 125, s. 145.

Podszedł do mnie esesman z kijem w ręku i zapytał, ile mam lat i jaki [jest] mój zawód. Ja odpowiedziałem, że

Israel Berkowski (98803), Relacja w: Oświadczenia, t. 35, s. 23.

³⁸ Bliźniaki były specjalnie wybierane z tłumu i oddawane Mengelemu, jako materiał doświadczenia dla jego badań pseudomedycznych.

³⁹ Niem. – bliźniacy.

mam 25 lat i jestem automechanik. Wtedy polecił mi przejść do grupy mężczyzn „wybranych” do obozu.

Arie Leib Helgfort (B-8343), Relacja w: *Oświadczenia*, t. 122, s. 118-119.

Moja żona zaprzyjaźniła się z rodziną Kaganowiczów i stała razem z dziećmi ich. Bałem się, że to może ją zarazić, bo kobiety z dziećmi szły od razu do pieca⁴⁰. Rzuciłem się i odciągnąłem żonę. Dostałem bicie od esesmana, ale udało się.

Elisa Springer-Sammarco (A-24020), Relacja w: *Oświadczenia*, t. 132, s. 99.

Ja chciałam iść za moją drogą przyjaciółką skierowaną razem z jej dziećmi w wieku 8 i 10 lat na lewo od dr. Mengele; podczas gdy ja byłam przeznaczona na prawo. Znalazł się w tym momencie Bogdan (na polecenie lekarza SS prowadził rejestrację selekcyonowanych), zatrzymał mnie, chwycił za ramię i powiedział: „Pozostań tutaj, jutro mi podziękujesz”.

Zehava Bekerman (67444), *Bound to Live*, Tel-Aviv 2001, s. 99.

Wróciłam na stronę mojej mamy, nie chcąc jej opuszczać. I powróciłam do Mengelego – Chcę iść z moją mamą. – Twoja mama jest zmęczona. Pójdzie teraz trochę odpocząć. Spotkasz ją później.

Miklós Nyiszli (A-8450), *Byłem asystentem...*, s. 9.

Strażnicy spokojnym głosem odpowiadają na nasze pytania: – To nic niezwykłego – mówią. – Zabieramy was

⁴⁰ Arie Leib Helgfort przybył w ostatnich transportach z getta Litzmannstadt, w sierpniu 1944 roku. Wśród tych ludzi świadomość o okrucieństwach Auschwitz i przebiegu Zagłady była dużo większa, niż u wielu innych deportowanych.

do kąpieli i dezynfekcji, tutaj taki porządek. Potem znów wszyscy spotkają się z rodzinami.

Tym skierowanym do komory gazowej mówiono, że idą do lepszej, lepszej pracy.

Ágnes Havas (A-9747), Relacja w: *Oświadczenia*, t. 88, s. 188.

Kobietom z małymi dziećmi mówiono, że pójdą do innych pomieszczeń. Zauważyłem, że starców i chorych trzymano w odrębnej grupie.

Kozma Géza (n.n.), Relacja w: *Oświadczenia*, t. 84, s. 97.

Razem z naszym transportem przyjechała do obozu młoda kobieta, bardzo przystojna, która pracowała w getcie w Prużanach⁴¹ w Judenracie⁴², jako sekretarka. Przywieziono ją do obozu razem z dwuletnim dzieckiem, które trzymała na rękach. Podczas selekcji została skierowana do grupy matek z dziećmi, które miały zostać stracone. Zobaczył ją komendant Schwartz⁴³ i polecił esesmanowi, aby odebrał jej dziecko i skierował do grupy kobiet mających pozostać w obozie. Kobieta ta dziecka nie chciała oddać i powiedziała esesmanowi po niemiecku: „Odejdź

Israel Berkowski (98803), Relacja w: *Oświadczenia*, t. 35, s. 22-23.

⁴¹ Niewielkie miasto w przedwojennym województwie poleskim. Przed wojną zamieszkałe w większości przez Żydów. Podczas wojny na terenie miasta Niemcy zorganizowali getto. Dziś miasto leży w obwodzie brzeskim, na Białorusi.

⁴² Niemcy ustanawiali rady starszyny żydowskiej, która pełniła funkcje organizujące życie społeczności żydowskiej w getcie.

⁴³ SS-Hauptsturmführer Heinrich Schwartz. Od sierpnia 1943 roku pełnił funkcję zastępcy kierownika, a później kierownika Auschwitz I. Pod koniec wojny został komendantem Natzweiler w alzackich Wogezach. Skazany na śmierć przez francuski Trybunał Wojskowy, rozstrzelany w marcu 1947 roku.

bandyto, sadysto, zamordowałeś mojego męża i jeszcze chcesz mi dziecko odebrać”. Scenie tej przyglądał się Schwartz. Po chwili sam podszedł do stojącej, wyrwał jej dziecko, chwycił za nóżki i uderzył główką o kant wagonu. Kobieta upadła i straciła przytomność, dziecko zaś zostało zabite.

Ajzyk Szwarz (92811),
Relacja w: Oświadczenia,
t. 33, s. 102.

Pamiętam, że w czasie selekcji na rampie esesmani zastrzelili młodego chłopca.

Eugenia Halbreich
(29700), Relacja
w: Oświadczenia, t. 2,
s. 203.

Przy „sortierungen”⁴⁴ szczególną okrutnością odznaczyli się dr Mengele, dr Rohde⁴⁵ i dr Fisher⁴⁶.

Imréné Kun (n.n.), Relacja
w: Oświadczenia, t. 75,
s. 111.

Stałam z moją matką i babcią w jednym szeregu. Chociaż matka nie była jeszcze stara, jednak przynajmniej o 20 lat postarzał ją brak zębów. Dlatego Mengele polecił mnie udać się na jedną stronę, a matce z babcią w drugą mówiąc, że później się spotkamy.

Bencjon Hillel Landau
(bez numeru), Relacja
w: Oświadczenia, t. 134,
s. 130.

Ludzi młodych, wyglądających na zdrowych, między innymi mnie, skierowano do baraków, ludzi starszych i dzieci na lewą stronę. Wśród tych ostatnich znajdowali się moi rodzice. Widziałem ich wtedy ostatni raz.

44 Niem. – sortowania (inaczej mówiąc: selekcje).

45 SS-Obersturmführer Werner Rohde, lekarz, od marca 1943 roku w Auschwitz. Pod koniec wojny w Natzweiler. Osądzony przez Brytyjski Trybunał Wojskowy za zabicie dosercowymi zastrzykami fenolu czterech brytyjskich jeńców wojennych, powieszony w 1946 roku. Jego działalności m.in. na rampie Birkenau sąd nie rozpatrywał.

46 SS-Hauptsturmführer Horst Paul Silvester Fischer, lekarz, wielokrotnie dokonujący selekcji w Birkenau. W 1966 roku osądzony w NRD i zgilotynowany.

Czy mógłbym w tamtej chwili zrozumieć, że już nigdy nie zobaczę matki, bo nie stała w tej samej kolumnie co ja?

Samuel Rudzinski
(126170), Relacja
w: *Jawischowitz...*, s. 370.

Stojąc w grupie, widziałem jak kobiety z dziećmi, starcy, chorzy i kaleki byli ładowani na samochody i przewożeni do krematorium. Między nimi był mój ojciec i żona z dzieckiem.

Israel Berkowski (98803),
Relacja w: Oświadczenia,
t. 35, s. 23.

Na rampie przy selekcji byłem razem z bratem Zdenkiem. Ja miałem wówczas 25 lat a on 20. Odesłano mnie na inną stronę, jego na inną. Początkowo chciałem iść za bratem i już miałem zwrócić się do esesmana, który nas rozdzielił, jednak ktoś mnie przed tym powstrzymał. Od tej pory brata już nie widziałem.

Miroslav Karny
(bez numeru), Relacja
w: Oświadczenia, t. 83,
s. 127.

Razem ze mną był mój piętnastoletni brat. Nie wyglądał na Żyda. Miał blond włosy jak szajgoc⁴⁷. Próbował przejść na moją stronę, ale esesmani go nie puścili i zostałem sam. To był ostatni raz, kiedy go widziałem.

Jaakov Silberberg
(84129), „... płakaliśmy...”,
s. 220.

Niestety, ani moja matka, ani moja mała siostrzyczka, ani moja ciotka, która była jeszcze zasadniczo młodą kobietą, nie przeszły przez pierwszą selekcję. Niestety, zostały przez tego esesmana (nie wiem, kim on był, jakie kwalifikacje on miał, czy to był lekarz, czy to był jakiś tam podporucznik) posłane na lewo.

Zeew Factor (B-7594),
Relacja w: Oświadczenia,
t. 134, s. 164.

47 Jid. – nieżydowski chłopiec.